

Strażnika iego znękał lotno-strzały,  
 A widząc iak się rycząc w kłęby zwiia,  
 Jak ieszcze resztą ziadłości zuchwały,  
 Miota się, targa, szarpie i zabia,  
 Dognębił grotem zwycięzca wspaniały,  
 Wstrzęsa się siły ostatniemi zmiia,  
 A nim ostatni duch wyzionąć miała,  
 Taki dla siebie wyrok usłyszała.

„Będą się bielić odtąd kości twoie,  
 „Na polach ktoś pustemi czyniła,  
 „Gdzieś zbyt okropne czyniła rozboie,  
 „I płaczu nędznych wznosicielką była,  
 „Gdy zgubą twoją ich ięczenia koie,  
 „Czas aby płacze radość zastąpiła,  
 „Nastaną pieśni moiego wielbienia,  
 „Na pamiąg wieczną twoiego zgnębienia.

Tyfon obrzydly, przez zrządzenie Boże,  
 Choćby go inne wzmagaly potwory,  
 Mimo swą ziadłość iuż ciebie nie wzmoże,  
 Ani Hymera i Hypperus skory,  
 Na wyniszczenie twe zwłoki poloże,  
 Pithona imie weźmiesz od tey pory,  
 A na znak twego tu niegdyś łóżyiska,  
 Nastaną sławne Pithyiskie igrzyska.

Nimfa wod Delfow i źródła czystego,  
 Z ktorego potok Kastalski wypływał,  
 Chciała ochronić smoka straszliwego,  
 Przed strzałmi bostwa, do siebie gdy wzywał,  
 Rzekł: za przestępstwa kare zdradliwego,  
 Zwroce twoy potok z kąd się wydobywał,  
 Sprowadził zatym przez gorne łóżyiska,  
 Gdzie teraz w iego świątńicy wytryska.